Nr. 2. **Lwów — marzec** Rok I.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa.

Wychodzi 15. każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata roczna wraz z przesyłką pocztową wynosi 3 korony — półroczna $1^1/_2$ korony.
Redakcya i administracya: **ul. Małeckiego l. 9.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Karol Winnicki.**

Czy to szlachetnie?

(Odpowiedź na artykuł »Niezadowoleni« — umieszczony w Gazecie Narodowej Nr. 45 — z dnia 14. lutego b. r.)

Nie po raz pierwszy, ani zapewne ostatni, występuje Gazeta Narodowa wrogo przeciw nauczycielstwu. Znając przyczynę i źródło tego usposobienia, nie reagowaliśmy nigdy w tym kierunku. I teraz nie zabieralibyśmy głosu, gdyby nie ta atoli okoliczność, że insynuacye G. N. są tak niegodne poważnego pisma, tak boleśnie dotykają nauczycielstwo, iż prawdziwie dziwić się trzeba, jak mogła je redakcya przeoczyć; nie chcemy jej bowiem podejrzywać, że uczyniła to z namysłem.

Przypuszczając, że nie wszyscy nauczyciele czytają Gazetę Narodową, przeto, aby wiedzieli, jaką w niej mają przyjaciółkę, aby zapamiętali sobie, jakie to szerzy poglądy o nas w łamach pisma swojego, przytaczamy dosłownie pierwszą część artykułu, która odnosi się do ogółu nauczycielstwa. Część druga skierowana jest wprost do czasopisma „Szkolnictwo“; — tej części nie tykamy, nie mamy bowiem prawa ani potrzeby stawania w obronie czasopisma, które samo ma możność odpierania zarzutów.

„Dzieci nasze, jak mówi nasz filozof Trentowski — pisze G. N. — są przyszłą ojczyzną, przyszłą ludzkością. Jak dzieci nasze wychowywamy, takiemi będą: ludzkości ozdobą lub hańbą.

Od dwudziestu przeszło lat gminy wiejskie, miejskie, obszary dworskie i kraj cały z ubogich swoich funduszów ulepszają i pomnażają uczelnie w nadziei, że gdy się podniesie poziom oświaty pomiędzy ludem, poczuje się ten lud obywatelem kraju i synem ojczyzny. Że nie można było do tego czasu zrobić więcej dla oświaty ludowej, pochodzi to stąd, iż kraj nasz jest ubogim, a waśnie narodowe i społeczne wielce tamują postęp i uniemożliwiają prawidłowy rozwój kraju naszego.

Nauczycielstwo mogłoby i powinno oddać krajowi i społeczeństwu wielką usługę, tymczasem od czasu, gdy powstają i rozszerzają się tego rodzaju pisma, jak nowosądeckie „Szkolnictwo“, wśród nauczycielstwa zamiast coby miało ustalać się przywiązanie się do kraju i zdrowe pojmowanie żywotnych interesów i społeczeństwa, zalęga się rak rozstroju społecznego.

Wpływ nauczycieli oddziaływa silnie na uczniów i trudno pojąć, jakim cudem stačby się mogło, aby ze szkół naszych wychodziła młodzież ze zdrowym poglądem na sprawy krajowe i wolna od zarazy społecznej, kiedy mentorowie opatentowani i dekretowani nauczyciele rzucają się z całą goryczą i zawiścią na wszystko i na wszystkich. Pytam się, czy taki nauczyciel z głową przewróconą, z wygórowanem pojęciem o swych zasługach i wartości swej pracy, przejęty zemstą społeczną, rzucający się na powagę sejmu i wydziału krajowego, który ośmiela się wytaczać swoje sprawy przed forum rady państwa i stawać w opozycyi do Koła polskiego, tego jedynego widomego reprezentanta interesów naszych na gruncie wiedeńskim — pytam się, czy taki nauczyciel może wszczepić w umysł swoich uczniów zasady dodatnie, czy może ich wykształcić na pożytecznych obywateli kraju w rodzaju Staszica i jemu podobnych? *Może chyba wykształcić na takiego, który gotów każdej chwili złączyć się z naszymi wrogami, nietylko by piorunować na kraj i legalną jego reprezentacyę, ale nawet czynu się chwycić.*

Panom nauczycielom zdaje się, że praca ich nie jest dostatecznie wynagrodzoną, że kraj

ich wyzyskuje i stawiają nam za przykład Czechy, które lepiej płacą nauczycieli ludowych. Zapominają jednakowoż, że Czechy są krajem bogatym, a my i to, co robimy dla szkolnictwa, robimy ponad możność naszą. A jakie rezultaty z tego? Czy naprawdę oświata ludu tak bardzo się podniosła? W roku 1846. rzucał się lud na szlachtę, ale zachęcany do tego przez umundurowanych urzędników, którym uwierzył, że cesarz potrzebuje obrony ludu. Dziś, w pięćdziesiąt dwa lat później, rzucił się na żydów, poduszczony przez włóczęgów, którzy mu szepnęli, że cesarz pozwolił rabować żydów.

Zestawienie tych dwu faktów nie dawałoby tedy wielkiego obrazu podniesienia się oświaty ludowej. A gdzież tego wina? Oto, że w sfery nauczycielskie dostały się osobniki, którym „posłannictwo“ jest obcem. Oni raczej do podjudzania są stworzeni — a wyrazem tego jest owo sławne nowosądeckie „Szkolnictwo“, dziś liczące znaczny zastęp czytelników, które tylko podrażnia złe instynkta w ludziach i w ten sposób chce nauczycielstwo i kraj zbawić“.

Z całego tego artykułu nic byśmy sobie nie robili, gdyby nie ustęp, który w przedruku zaznaczyliśmy drukiem rozstrzelonym.

To, że autorowi artykułu wydają się żądania nasze wygórowane, że nie widzi naszej pracy na polu oświaty i rozwoju ekonomicznego kraju, że winnym czyni nieomal nauczyciela za ostatnie rozruchy antysemickie — to wszystko nam obojętne, takich „Panów“ już dziś nie wielu. Ale dopuszczać się takiej insynuacyi na cały stan nauczycielski, na ludzi. którzy pracują wśród najgorszych warunków materyalnych, hygienicznych i pedagogicznych, jest rzeczą tak wstrętną. że z obrzydzeniem odwraca się oko od pisma, które niebacznie zarzut taki zaakceptowało. Tak monstrualnego oszczerstwa nie dopuściłby się nawet najzawziętszy wróg narodu naszego — a jednak „swój“, rodak, szlachetny Polak i patryota, boć za takiego autor chce uchodzić, widać to z artykułu — nie robi sobie skrupułu, odsądza nauczycielstwo od wiary i czci, mówi śmiało i otwarcie, że buntuje swoich przeciw swoim, że ludowi poprostu wtyka kosy w ręce przeciw panom.

To jest etyka, której przyklaskuje Gazeta Narodowa.

To ma, według jej pojmowania, działać uspokajająco na nauczycieli i jednać ich dla tej warstwy, z której głos ów pochodzi, a która nie chce uznać w nauczycielu obywatela i patryoty.

Prawdziwie — bardziej destruktywnie działać nie potrafi nawet najzagorzalszy hakatysta.

W odpowiedzi na takie oszczerstwa można mieć tylko słowa oburzenia, lub tak jak my— słowa ubolewania.

Wybory a oświata.

Wśród wiru walki przedwyborczej do reprezentacyi miejskiej, która rozegrała się 28. lutego br., wraz z komitetami przedwyborczymi powstawały i programy działalności przyszłej Rady miejskiej. Wszystkie ożywione były najlepszemi chęciami i najszczerszemi intencyami, wszystkie miały na oku, przynajmniej przed wyborami, tylko wzgląd na moralne i materyalne dobro stolicy kraju. Gdyby część tylko zawartych w tych programach obietnic przyszli radni w życie wprowadzić zdołali, jużby śmiało Lwów zaliczyć można było do najszczęśliwszych miast pod słońcem.

W żadnym z tych programów nie pominięto — rzecz naturalna — i tak ważnego dla dobra miasta czynnika, jakim jest oświata.

Ponieważ dla nas, nauczycieli stolicy kraju, sprawa wyboru przyszłej reprezentacyi miejskiej obojętną być nie może, z nią bowiem łączy się ściśle tak rozwój i postęp samej oświaty w stolicy, jak i kwestya polepszenia naszego bytu, rejestrujemy przeto poniżej z nader obszernych a publicznie ogłoszonych programów poszczególnych komitetów przedwyborczych tylko ustępy, oświaty i jej pracowników dotyczące.

Obszerny a zarazem poważny i sumienny program komitetu miejskiego powiada przedewszystkiem, że „miasto Lwów, jako stolica kraju i największe w tej chwili na obszarze Polski miasto samorządne, musi pamiętać o swem znaczeniu narodowem.

Zadanie to o tyle ułatwione, że Lwów zawsze był miastem patryotycznem i obowiązki wobec narodu godnie wypełniał... Reprezentacya miasta nie powinna także zapominać o swem stanowisku w kraju i państwie...

Szkolnictwo, któremu miasto słusznej opieki zawsze użyczało, wymaga dalszych poważnych starań i ofiar. Powiększenie i budowa nowych szkół, pomnożenie stałych posad, polepszenie bytu nauczycieli jest konieczne“.

Jedyny to z pomiędzy komitetów, który kreśląc program działalności, uznaje za potrzebne „bez złudzeń i zbytniego optymizmu zdać sobie jasno sprawę zarówno z tego, czy wystarczą fundusze na wykonanie rozpoczętych wielkich dzieł gospodarczych (wodociągi, teatr, rzeźnia, kanalizacya), tudzież na nowe wkłady

w przyszłości konieczne, jako też, w jaki sposób zwyczajne potrzeby miasta zaspokajane być mają“ zwłaszcza że, jak mówi program, „ostatnie lata zadały gospodarce miasta cały szereg wielkich klęsk materyalnych. Stracił Lwów wybitny, stały dochód z propinacyi, stracił znaczne źródło stałego dochodu z podatku opłacanego przez kolej (wskutek upaństwowienia), spadł dochód z akcyzy miejskiej, a w podatku powszechno-zarobkowym poniosło miasto ubytek 50.000 zł. rocznie!“ a natomiast „naturalnym biegiem rzeczy wzrastają potrzeby i wydatki miasta tembardziej, że Lwów, jako stolica kraju, przodował w ofiarności na cele publiczne, a jako wybitna jednostka administracyjna nie skąpił i nie skąpi wydatków, aby dać należyte i sprawiedliwe wynagrodzenie swym własnym urzędnikom i pracownikom na wszelkich polach pracy, a zarazem dopomagać do należytego rozwoju miasta w dziedzinie oświaty, kultury i przemysłu“. Wobec tego „potrzeba bezwarunkowo stworzyć miastu nowe a stałe i pewne źródła dochodu“. Źródła te, z których w niedalekiej przyszłości mają wytrysnąć „ożywcze siły i soki“, widzi komitet miejski w wodociągach, centralnej rzeźni, kolei elektrycznej, gazowni, w miejskiej kasie oszczędności, zakładzie asekuracyjnym, reformie podatku spadkowego itd.,“ co więcej poleca przyszłej Radzie „żądać z naciskiem, ażeby słusznie należna pomoc ze skarbu państwa dostała się naszemu miastu co rychlej w udziale, żądania te konsekwentnie i wytrwale wobec zarządu państwowego ponawiać, jak niemniej żądać stale stanowczego załatwienia sprawy zwrotu kosztów za wykonywanie poruczonego zakresu działania, co pochłania nadmiernie i stale fundusze miasta“, wreszcie „zastanowić się i nad tem, że wobec olbrzymiego udziału Lwowa w wydatkach całego kraju ($^1/_5$ część wszystkich podatków krajowych) na cele szkolnictwa ogólnego i hojności, z jaką miasto idzie ponad swój ustawowy obowiązek w wydatkach na szkoły miejskie, ma pełne prawo żądania zwrotów z funduszu krajowego lub też przynajmniej domagania się pokrycia z tamtego źródła pewnych na ten cel wydatków“.

Że zamierzone to a pełne i słuszne prawo starania się o zwrot nadpłaconych wydatków na oświatę z funduszu krajowego nie uchroni gminy od dalszych nieuniknionych na ten cel wydatków i że nie są one spowodowane jedynie wydatkami na płace personalu nauczycielskiego, przekonujemy się o tem ze sprawozdania p. Prezydenta o działalności ustępującej Rady miejskiej, gdzie na str. 38. czytamy, co następuje:

„Znaczna podwyżka budżetu szkolnego w trzech ostatnich latach znajduje swe usprawiedliwienie we wzmaganiu się ludności miasta Lwowa, jako miasta będącego w rozwoju, i co za tem idzie zwiększeniu ilości dzieci obowiązanych do nauki; w poczuciu tutejszych mieszkańców co do potrzeby dania oświaty dzieciom; w ściślejszem wreszcie wykonywaniu przymusu szkolnego w myśl ustaw krajowych“.

„Pomimo tych okoliczności jest jeszcze we Lwowie wcale znaczna liczba dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkół ludowych, które do szkół nie uczęszczają, skutkiem czego czekają gminę w przyszłości znaczne wydatki na budowę i utrzymywanie nowych szkół ludowych, które powstaną; gdyż niektóre szkoły, jak np. im. św. Anny, Mickiewicza, Konarskiego posiadają taką ilość paralelek, że kreowanie nowych szkół jest bezwarunkowo koniecznem, jeżeli nie z innego powodu, to ze względów ściśle pedagogicznego nadzoru kierownictwa, które na tym systemie cierpieć musi“.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad programem komitetu miejskiego, gdyż jako liczący się z rzeczywistym stanem rzeczy, istotnie na to zasługuje.

Również życzliwie, chociaż nieco treściwiej załatwiły się ze sprawą oświaty programy innych komitetów a niektóre w ferworze walki nawet zupełnie o niej zapomniały.

Komitet katolicko-narodowy, który sprawę oświaty postawił na czele swego programu, w sprawie tej ma takie postulaty: „w szczególności uznając znakomitą działalność ustępującej Rady dla rozwoju szkolnictwa, pragniemy aby i przyszła reprezentacya miejska nie szczędziła żadnych ofiar na cele oświaty i starała się usunąć te braki, jakie dotychczas zwłaszcza pod względem umieszczenia szkół dają się odczuwać. Przyszłej Radzie miejskiej polecamy w szczególności pieczę nad szkołami handlowemi, przemysłowemi i rękodzielniczemi. Pragniemy, aby nauczyciele i nauczycielki otrzymali podwyższenie płacy odpowiedne wzmagającej się drożyźnie i finansowym siłom miasta, jakoteż przydzielenia do odpowiedniej rangi“.

Nie zapomniał o tej sprawie i komitet techniczno-przemysłowy, który w 3. punkcie swego programu, żąda lakonicznie od przyszłej Rady „rozszerzenia oświaty“ przez „pomnożenie szkół stosownie do potrzeb i rozwoju miasta; regulacyę płac nauczycieli i nauczycielek i ścisłe zastosowanie postępowych zasad budownictwa i hygieny szkolnej przy budowie nowych szkół“.

W programie komitetu „obywateli niezawisłych“ czytamy na drugiem miejscu co następuje: „żądamy, aby usunięto wszelkie dotychczasowe braki co do umieszczenia szkół a nadto poruczamy przyszłej Radzie rozwinięcie czujnej opieki nad szkołami ludowemi i przemysłowemi a przedewszystkiem żądamy podwyższenia płac dla nauczycieli i nauczycielek i zrównania tychże z odpowiednią rangą urzędniczą“.

Nie pozostał w tyle i komitet Towarzystwa właścicieli realności, który w swym treściwym programie uważa również za najważniejsze: „podniesienie oświaty“ i żąda w tym celu „dobrych szkół w dostatecznej ilości a dla nauczycieli polepszenia bytu materyalnego“.

Wreszcie przedwyborczy komitet obywateli I. i II. dzielnicy „nie olśniewa barwnokwiecistym bukietem przyobiecanek programowych, jemu bowiem chodzi o czyny zbawienne dla moralnego i materyalnego rozwoju miasta Lwowa a te znowu domagają się wyboru ludzi czynu...“ i t. d.

Z powyższego zestawienia widzimy, że programy komitetów w sprawie oświaty streszczają się w żądaniach budowy nowych szkół i polepszenia bytu nauczycielstwa.

Pocieszający ten objaw sympatyi dla oświaty i jej krzewicieli w programach przedwyborczych konstatujemy z wielką przyjemnością a to tembardziej, że jako wyraz opinii licznych kół wyborczych a więc publicznej i po wyborach lekceważonym być nie może i bądź co bądź wkłada pewne zobowiązania moralne na przyszłych radnych, których wybór te komitety przeprowadzą.

Wreszcie program taki, aczkolwiek daleki jeszcze od wykonania, wedle zdania komitetu miejskiego „ma za zadanie być tym głosem sumienia, który będzie budzić czujność przyszłych reprezentantów miasta, który będzie dla wyborców przypomnieniem i kontrolą rzeczywistej pracy Rady miejskiej i podjętych przez nią trudów i usiłowań“.

Zobaczymy!

Czy nauczyciel szkół ludowych ma prawo być członkiem Rady gminnej?

„Jakkolwiek czytelnicy, znający tendencyę naszego pisma, mogą być już z góry pewni twierdzącej odpowiedzi na powyższe pytanie, to jednak chcemy je oprzeć na orzeczeniach, wydanych przez trybunał administracyjny i tak: a) dekretem z 13. marca 1886. l. 648 orzekł trybunał administracyjny, że nauczyciele szkół ludowych nie mogą być uważani za urzędników gminnych lub miejskich, lecz są urzędnikami państwowymi, gdyż pełnią urząd publiczny, przez władzę państwa im powierzony; b) gdy w r. 1889. jedna z dzielnic miasta Wiednia wybrała do Rady miejskiej nauczyciela szkół ludowych, Rada miejska przy weryfikowaniu wybór ten unieważniła. Nauczycielstwo wiedeńskie żywo tem dotknięte, wytoczyło sprawę przed trybunał administracyjny, który dekretem z d. 23. lutego 1890. l. 597 orzekł, iż nauczyciel ludowy, jako urzędnik, przez władzę państwową mianowany, ma prawo być członkiem Rady miejskiej i wybór dotyczącego nauczyciela, jeśli nic innego nie stoi na przeszkodzie, ma być uznany za ważny.

Z powyższego szczegółu widać, że nauczyciele szkół ludowych mają wszelką prawną podstawę do piastowania honorowego urzędu radnego miejskiego. Lecz jak z jednej strony jesteśmy za tem, ażeby nauczycielstwo lwowskie miało w Radzie miejskiej swojego reprezentanta, tak z drugiej strony chcielibyśmy, ażeby on wyszedł z wolnego wyboru, dokonanego wprzód przez samych nauczycieli, gdyż tylko w takim razie będziemy mieli rękojmię, że będzie nim człowiek prawego charakteru, należytego taktu, nieposzlakowanej uczciwości i sumienności.

Sądzimy, że nauczycielstwo lwowskie tylko w podobny sposób reprezentanta swego wybierze i zaleci go już utworzonym lub w przyszłości utworzyć się mającym komitetom, celem umieszczenia go na swoich listach. Kandydaturę osoby, w inny sposób na którąkolwiek listę wprowadzoną, będziemy uważali jako samozwańczą.

A jeżeli tu wspomnieliśmy o tem, że reprezentant nauczycielstwa ma być umieszczony na wszystkich listach, to uczyniliśmy to z umysłu, gdyż nauczyciel powinien stać ponad stronnictwami.“

Tak pisał w r. 1892. w Nrze 13. z d. 12. stycznia „Kurjer Lwowski“ w przededniu wyboru do lwowskiej Rady miejskiej.

Nauczycielstwo postąpiło też wówczas w myśl tych zasad i wybrało reprezentantem swoim dyrektora szkoły im. A. Mickiewicza p. Franciszka Szpetmańskiego, który przyjęty na listy wszystkich komitetów, przeszedł pełną liczbą głosów do Rady.

Przed trzema laty w czasie wyborów zachowaliśmy się obojętnie — to też z tego powodu nie mieliśmy reprezentanta z łona swojego, a interesa nasze zastępywał tam godnie i sumiennie śp. Mieczysław Baranowski, prezes towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa.

Wybory obecne, które się odbyły w dniu 28. lutego b. r. dały nam znów sposobność pomyślenia o przeprowadzeniu do Rady naszego reprezentanta.

Kilka zgromadzeń przedwyborczych, które odbyliśmy, nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Wzgląd na przyszłą regulacyę płac, którą przeprowadzać będzie nowa kadencya Rady miejskiej, nasuwał wątpliwość, czy wskazaną jest rzeczą, iżbyśmy wtedy, gdy losy nasze i rodzin naszych rozstrzygać się mają — szli przebojem przeciw tym komitetom, które niechcą dobrowolnie, na zasadzie: „równość dla wszystkich stanów“ kandydatów naszych na listach swoich umieszczać.

Interes całego ogółu nauczycielstwa lwowskiego, nakazywał ostrożne z naszej strony postępowanie w tym kierunku i ten też interes ogólny zaważył na szali, usuwając na razie na bok względy inne.

Wybory z d. 28. lutego br. jednak jeszcze nie ukończone. Wskutek rozstrzelenia głosów, odbędą się wybory uzupełniające na kilku członków Rady w maju lub czerwcu.

Skorzystać z tej chwili i rozpocząć nowe starania celem wprowadzenia do Rady reprezentanta zawodu nauczycielskiego, powinno być naszem najbliższem zadaniem.

Ale — powtarzając za autorem artykułu „Kurjera Lwowskiego“ — „jak z jednej strony jesteśmy za tem, ażeby nauczycielstwo lwowskie miało w Radzie miejskiej swojego reprezentanta, tak z drugiej strony chcielibyśmy, ażeby on wyszedł z wolnego wyboru, dokonanego wprzód przez samych nauczycieli, gdyż tylko w takim razie będziemy mieli rękojmię, że będzie bronił interesów naszych po myśli ogółu, że będzie odnosił się do niego i informował się u niego w każdej ważniejszej sprawie.“

Budżet szkolny miasta Lwowa na r. 1899.

Ogólne wydatki na oświatę wynoszą 548.116 złr., które objęte są następującymi działami:

Dział I. Wydatki na płace — potrzeby szkolne urzędowe i przybory naukowe.

1) Na płace nauczycieli, katechetów i nauczycielek, preliminowano ogólną kwotę w wysokości 305.744 złr. W sumie tej mieszczą się: a) remuneracye katechetów i naucz. rel. mojż. w kwocie 4624 złr.: b) wynagrodzenie praktykantek nadliczbowych, aż do wyrównania etatu w kwocie 3600 złr.; c) ryczałt z powodu reorganizacyi szkoły wydziałowej im. Jadwigi 480 złr.; d) ryczałt z powodu spodziewanego zorganizowania 2 szkół przedmiejskich 1735 złr.; e) ryczałt dla 2 nauczycieli szkół wydziałowych, licząc od 1-go września 1899 (po 360 złr.) 720 złr.; f) ryczałt na nowe posady etatowe przy szkołach miejskich 553 złr.: g) wartość mieszkań nauczycieli w naturze 840 złr. (Pasieki).

2) Potrzeby szkolne urzędowe. Ryczałt na potrzeby szkolne po 5 złr., na kancelaryjne po 3 złr., licząc na klasę — wynosi ogółem 2618 złr.

3) Przybory naukowe: a) dla 280 oddziałów etatowych i 4 oddz. kursów dopełniających, tudzież dla 1 oddz. analfabetów — razem dla 285 oddz. po 10 złr. — razem 2850 złr.; b) przybory naukowe dla ubogiej dziatwy 150 złr.

4) Koszta konferencyi okręgowej 50 złr.

5) Wydatki na bibliotekę okręgową 100 złr.

6) Wydatki na biura Rady szkol. okr. 4070 złr.

Dział II. Wydatki z tytułu obowiązku gminy do prestacyi rzeczowych.

1) Płace i emolumenta sług szkolnych 13.980 złr.

2) Czynsze najmu lokalności dla umieszczenia szkół: a) w gotówce 21.869 złr.; b) wartość czynszowa ubikacyi miejskich 57.300.

3) Opał wszystkich szkół 10.079 złr.

4) Koszta utrzymania ubikacyi, tudzież uzupełnienie inwentarza: a) utrzymanie ubikacyi 8350 zł.; b) utrzymanie i uzupełnienie inwentarza 6060 złr.; c) urządzenie nowych paralelek 500 złr.; d) wydatki nieprzewidziane 250 złr.

Dział III. Inne wydatki:

1) Zaopatrzenie nauczycieli, nauczycielek i sług szkolnych dawniejszego etatu 1341 złr.

2) Premie dla celujących uczniów i uczenic 500 złr.

3) Wsparcie dla ubogich uczniów w odzieży i obuwiu z uwzględnieniem dzieci szkółek freblowskich 7000 złr.

4) Obiady dla ubogiej młodzieży szkolnej i freblówek: a) chrześcijańskiej 2000 złr.; b) izrael. 850 złr.

5) Subwencye na kolonie wakacyjne: a) dla chrześcijańskich chłopców 900 złr.; b) dla chrześć. dziewcząt 300 złr.; c) dla izrael. chłopców 400 złr.; d) dla izrael. dziewcząt 200 złr.; e) kolonia w Brzuchowicach 1200 złr. i 270 złr. na utrzymanie budynku; f) kolonia lecznicza (z warunkiem przyjmowania 20 dzieci ze Lwowa) 1000 złr.

6) Korpusy wakacyjne (subwencya stała) 1400 złr.

7) Objady dla młodzieży szkół średnich 200 złr.

8) Przybory do nauki zręczności 300 złr.

9) Remuneracye i zapomogi: a) dla nauczycieli 2000 złr., remuneracyi i 2000 złr. zapomogi; b) dla sług szkolnych 300 złr. zapomogi.

Dział IV. Subwencye dla zakładów i instytucyi naukowych:

1) Szkoła wydział. żeńska pp. Benedyktynek orm. 2892 złr.

2) Szkoła wydział. żeńska pp. Benedyktynek łać. 2361 złr.

3) Szkoła posp. ewangielicka 1286 złr.

4) Szkoła posp. izraelicka 144 złr.

5) Szkoła handlowo-przemysłowa 5388 złr.

6) Szkoły uzupełniające-przemysłowe męskie 20006 złr.

7) Kursa dopełniające żeńskie 850 złr.

8) C. k. państwowa szkoła przemysłowa 51402 złr.

9) Zakład ciemnych 595 złr.

10. Zakład głuchoniemych chrześć. 3115 złr.

11) » » izrael. 435 złr.

12) Konserwatoryum muzyczne 1000 złr.

13) Tow. »Harmonia« 3500 złr.; Tow. »Sokół« 1200 złr.: Tow. naucz. 300 złr.

14) Szkoła sług 200 złr.

15) Szkoła realna 12080 złr., Gimn. Franc. Józefa 8825 złr.

16) »Macierz Polska« (zakupno książek) 200 złr.

17) Towarz. »Lutnia« 850 złr., Towarz. »Oświaty ludowej« 250 złr.

18) Czesne dla ubogich uczniów szkół średnich 205 złr., na sprawienie mundurków 400 złr.

19) Nieprzewidziane wydatki 200 złr.

Ogółem 548.116 złr. w. a.

Przychody:

Odsetki od kapitałów czynnych 2 złr.; dochód w gotówce od kap. rz. kat. 10 złr.; odsetki z darowizn 20 złr.; kary pieniężne za nieposyłanie do szkoły 150 złr.

Wpływy z dodatków do podatków nie preliminuje się i są objęte sub. XXIII. b. 2.

»Przychody fund. gmin.«. który w r. 1898, wynosił 318.000 złr.

Subwencya z funduszu gminy 439.067 złr.

Wpisowe uczniów szkoły realnej 4150; kursów dopełn. szkoły im. Jadwigi 1650 złr.

Zwrot zaliczki tow. »Harmonii« 1000 złr.; zwrot $^2/_3$ wydatków na honorarya nauczycielskie i przybory naukowe kursów dopełniających i uzupełniających przy szkołach ludowych męskich — które ponosi skarb państwa i kraj 11427 złr.

Ogółem 457.476 złr.

Porównanie:

Preliminowane rozchody wynoszą 548.116 złr.,
» dochody » 457.476 »

z porównania okazuje się niedobór w kwocie 20.640 złr. — który się pokrywa wartością czynszową ubikacyi szkolnych budynków miejskich.

Kto winien?

(Ciąg dalszy.)

Wykazaliśmy poprzednio, iż pierwszą przyczyną niedomagania szkoły ludowej, jako przygotowującej do gimnazyum są plany naukowe. — Ale i w dzisiejszych warunkach możnaby wiele złego uniknąć przez uproszczenie zakresu naukowego poszczególnych przedmiotów i pozostawienia nauczycielowi klasy 4-tej większej swobody i niekrępowania go planami szczegółowymi.

Jeżeli cztery klasy niższe szkoły ludowej mają być przygotowaniem do szkoły średniej, nauka więc w nich powinna być tak urządzoną, aby dała podstawę do pobierania dalszych wiadomości. Z porównania zaś planów dla klasy I-szej szkoły średniej z szk. ludową wynika, że w klasie IV-tej szkoły ludowej zakres wymagań jest znacznie rozleglejszy.

Jeżeli szkoła ludowa wyuczy uczniów oprócz innych przedmiotów dokładnie rozpoznawania części mowy w języku ojczystym, poprawnego wyrażania się w mowie i piśmie, ale bez systematycznej nauki gramatyki, a wreszcie da im pojęcie zdania rozwiniętego, to już stworzyła zupełnie dobrą podstawę do dalszej nauki w szkole średniej i wydziałowej, a natomiast zysk, który okaże się w zaoszczędzonym czasie, obrócićby można na wyrobienie biegłego czytania. Takiej normy należałoby się trzymać w szkole lud. i przy egzaminach. Taka też zmiana, względnie uproszczenie dzisiejszego planu, dałoby się dokonać zwykłem rozporządzeniem, przyczyniłoby się do gruntownej nauki języka ojczystego i ułatwiłaby młodzieży pracę domową; dziś bowiem chłopczyna mniej zdolny bez pomocy starszych nie może podołać ani w szkole ani w domu, bo ojciec i matka zadania często nie rozumieją, pomódz więc nie mogą i stąd cały żal wylewają na nauczyciela i szkołę.

Zanim jednak ta zmiana nastąpi, należałoby złe zredukować do najmniejszych rozmiarów a to: przez pozostawienie nauczycielowi klasy 4-tej większej samodzielności. Plany szczegółowe, wprowadzone do szkół lwowskich dla ujednostajnienia nauki, nie wzięły pod uwagę faktu, iż ostatnie miesiące — a my powiemy półrocze — nauki w klasie IVej powinny być przeznaczone na powtarzanie i wyrównanie wiadomości, potrzebnych do egzaminu wstępnego.*) Ten tylko nauczyciel może być pewnym korzystnego wyniku egzaminu, który w myśl obowiązujących przepisów egzaminowych, codziennie przerabiać będzie egzamin taki z uczniami swymi. Tymczasem nasze szczegółowe plany, uchwalone przez konferencyę okręgową, każą uczyć w ostatnich sześciu tygodniach z gramatyki polskiej o zdaniach współ- i podrzędnie złożonych, o zdaniach względnych, pytajnych, porównawczych, czasowych, przyczynowych, warunkowych, — z rachunków zaś działań ułamkami zwykłymi, a więc o rzeczach, których uczniowi do egzaminu wstępnego, jak również i w pierwszej klasie szkoły średniej nie potrzeba. Nauczyciel pod grozą dyscyplinarki musi plan wyczerpać, a chociaż zna przepisy egzaminacyjne i wie, że $^3/_4$ uczniów ma zamiar wstąpienia do szkoły średniej, nie wolno mu być samodzielnym, bo stanie w sprzeczności z planem i narazi się na zarzut. Męczy więc siebie i młodzież, aby tylko uczynić zadość wymogom planów egzaminu wstępnego, pracuje podwójnie, gorączkowo i przeciąża uczniów. Tak przynajmniej dzieje się u nas we Lwowie. Dziś więc, z powodu okólnika Wysokiej Rady szkolnej krajowej, powinniśmy na najbliższej konferencyi okręgowej dążyć do zmiany obecnie obowiązujących planów szczegółowych j. polskiego dla kl. IV., a to tembardziej, iż wprowadzenie ich było warunkowem, tj. prowizorycznem na przeciąg jednego roku. (C. d. n.)

Szkoła przyszłości.

Na podstawie informacyi, jakie o społeczeństwie amerykańskiem od czasu do czasu otrzymujemy, wyrabiamy sobie pojęcie, że kraj ten

*) Rozporządzenie R. S. z r. 1894 uwzględnia ten moment. (Przyp. Red.).

jest ideałem na polu szkolnictwa i nie prześcig nionej równości ludzkiej. Tymczasem tak jeszcze tam nie jest. Utwierdza nas w tem przekonaniu najświeższa praca Amerykanina, p. Eliota prezesa uniwersytetu w Harward (półn. Am.) »O demokratyzowaniu społeczeństwa przez szkołę«, którą ogłosił w pierwszym numerze czasopisma: »Journal of Pedagogy« z b. r. Poglądy jego na szkołę dzisiejszą i przyszłą— »demokratyczną« wywołały obszerną i żywą dyskusyę w kołach pedagogicznych Ameryki północnej, a echo tej polemiki przedarło się do pism pedagogicznych europejskich, za któremi powtarzamy w streszczeniu pracę p. Eliota.

Błędne są zapatrywania społeczeństwa, mówi autor, na cel szkoły ludowej. Wszyscy uważają ją dziś za instytucyę wyłącznie naukową, która zajmować się winna tylko czytaniem, pisaniem i rachowaniem. Takie mniemanie i stawianie takiego celu szkole ludowej jest błędem.

Wiedza w trzech tych kierunkach, którą przy rozumnym systemie szkolnym nabywa dziecię już z 9. rokiem życia, jest tylko środkiem do celu, samym zaś celem szkoły ludowej jest: wychowywanie młodzieży.

Wspomniawszy o metodzie nauki czytania na podstawie pisania, która jeszcze dotychczas w Ameryce nie jest powszechną, wyraziwszy zapatrywanie swoje na naukę rachunków, wyznaczając jej tylko granice praktyczności, przystępuje autor do właściwego swojego tematu t. j. celu szkoły ludowej, widząc go w podniesieniu inteligencyi mas, szerzeniu obyczajności i zadowolenia. Szkoła ludowa, pisze on, jest instytucyą młodą, celu jej przeto jeszcze jasno nie pojęto i nie sformułowano. Nawet w zdemokratyzowanem państwie związkowem stoi zrozumieniu temu na przeszkodzie mniemanie, że szkoła ludowa jest środkiem do pomnażania produkcyi kraju i ochroną przeciw zabobonom mas.

Autor skreśla teraz plan »szkoły demokratycznej«, a chociaż sam przyznaje, że plan ten pozostaje na razie dalekim ideałem, twierdzi jednak, że do ideału tego społeczeństwo niedługo dojdzie.

Skoro dziecię nauczy się jakotako czytać, pisać i rachować należy natychmiast rozwijać w niem zdolności w kierunkach produktywnych i użytecznych przez stateczne rozwijanie zakresu wiedzy przyrodniczej, i to w sposób przyjemny, nigdy zaś uciążliwy, jak to dziś bywa.

W tym celu należy żądać od nauczycieli znajomości geografii fizycznej, meteorologii, botaniki i zoologii.

Dziecię powinno wynieść ze szkoły elementarne wiadomości z tych przedmiotów, powinno w tej dziedzinie nauk mieć ogólny pogląd na swoją okolicę. Fizyki i chemii uczyć należy później, geometryi zaś, która jest niezmiernie ważnym czynnikiem kształcącym, uczyć potrzeba już z 7. lub 8. rokiem życia i kontynuować naukę tę przez 6 lub 7 lat. Z chwilą, gdy czytanie sprawia już dziecku przyjemność, należy do nauki wprowadzić nowy czynnik wychowawczy a mianowicie: biografię i historyę w formie zajmujących opisów i opowiadań.

Dzisiejsza literatura dziecięca ma za wiele mitologii, historyi i baśni, za wiele w niej pierwiastku grozy, złego i powszedności, co przeszkadza wielce w rozwoju etycznego doskonalenia się ludzkości. Jak w literaturze, tak i w sztuce stanowi fantazya olbrzymi moment etyczny. Z utworami dzieł sztuki spotyka się dziecię ciągle, stąd też na fantazyę wpływać trzeba stosownem dobieraniem materyału wychowawczego, a nie karmić ducha ciągle sprawami powszedniemi.

Szkoła powinna pouczać, że ostatecznym celem, ideałem wychowania wszelkiego jest wyrobienie w człowieku silnego i wzniosłego charakteru, że to, co jest cnotą u jednostek, jest również cnotą całego społeczeństwa, że zasady etyczne ogółu i państwa zależą od zasad jednostek, że samolubstwo, żądza i brak uczuć delikatnych zwyradnia tak masy, jak i jednostkę. Wszelka nauka zmierzać ma do wyrobienia trwałego zamiłowania w czytaniu. Tylko przez lekturę rozwija się statecznie postęp i oświata — tylko przez rozbudzanie zamiłowania do czytania dobrych książek podniesie się moralność mas.

Szkoła publiczna musi już wcześnie poznać i rozwijać specyalne zdolności każdego dziecka, w ciągu całego wychowania mieć zdolności te na oku i do nich stosować wykształcenie.

Zdarza się bowiem częściej, niżbyśmy przypuszczali, że uczniowie na pozór miernych zdolności specyalnych rozwijają się przy odpowiednem postępowaniu w prawdziwy talent — a przecież w interesie każdego społeczeństwa leży talenta wyszukiwać i rozwijać, ażeby je później dla celów własnych wykorzystać.

Stosując się do tego, nie może szkoła demokratyczna zastosowywać jednakiej miary do każdego ucznia. Przykładanie metra wychowawczego do wszystkich jest bezpodstawnem w szkole i on to jest przyczyną wszystkiego niemal złego w państwie.

W uzdolnieniu, sile umysłowej talentach i skłonnościach pojedynczych ludzi widzimy wielkie różnice, które przez szkołę, życie, pracę o chleb i wzajemne oddziaływanie na siebie, zwiększają się ustawicznie.

Szkoła demokratyczna musi wszystkie te momenty wziąć pod uwagę i wprowadzić wolny wybór przedmiotów naukowych.

Już w 10. roku życia powinien uczeń w pewnym zakresie sam decydować o wyborze przedmiotów naukowych, z 15. rokiem zaś wolność

wyboru powinna być nieograniczoną, bo szablon w wychowaniu sprzeciwia się naturze, sprzeciwia się interesom narodu i państwa. Plany naukowe tak szkół niższych, jak i wyższych muszą objąć wszystkie główne gałęzie wiedzy — a więc: języki, literaturę, matematykę, nauki przyrodnicze, historyę, rysunki, naukę zręczności i muzykę, inaczej minęłaby się szkoła z celem swoim t. j. rozpoznaniem specyalnych zdolności ucznia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hygiena szkolna.

Hygiena szkolna zajmuje się badaniem wpływów, działających ujemnie na zdrowie młodzieży. Jeżeli nauczyciel chce wypełniać obowiązki swoje jako obywatel i prawdziwy wychowawca, musi koniecznie poznać owe wpływy, jakoteż i środki zaradcze. Społeczeństwo, powierzając szkole wychowanie dziatwy, ma prawo domagać się od niej, by rozwinęła młodzież w każdym kierunku. Że zaś tylko równomierny rozwój ducha i ciała stanowi całość wychowania, i że tylko moralnie i fizycznie zdrowy człowiek przynosi społeczeństwu prawdziwą korzyść, na to godzą się wszyscy. To też społeczeństwa cywilizowane nie szczędzą ofiar na takie urządzenie szkoły, jakie najlepiej odpowiada według ich pojęć celom w obu kierunkach. Reprezentacya naszego miasta nie daje się także wyprzedzać innym. Wszystkie nowozbudowane gmachy szkolne posiadają wcale dobre warunki hygieniczne i są często wzorem dla całego kraju, chociaż i tu można wyszukać pewne braki, pochodzące bądź to z niedokładnego wykonania planów, bądź też z innych przyczyn, do których kiedyś później powrócimy. Na tem miejscu zaznaczyć jednak musimy, że wszelkie ulepszenia pozostaną bezskuteczne, jeżeli nauczycielstwo ze swej strony nie dołoży starań o rozwój fizyczny młodzieży. Bo pytam się, co pomogą wspaniałe budynki szkolne i wzorowo urządzone sale gimnastyczne, jeśli w nich młodzież nie ćwiczy się, lub jeśli ćwiczy się to w warunkach wyrządzających więcej szkody zdrowiu, niż pożytku. Co pomogą nawet dobrze funkcyonujące wentylatory, jeśli ich nie zawsze używamy, choćby tylko z tej przyczyny, że wpadłszy w ferwor zapominamy o nich i nie czujemy zabójczego powietrza? Do czego przydadzą się ławki najlepszej konstrukcyi, jeśli nie będziemy z cierpliwością i ustawicznie przestrzegali prawidłowego siedzenia? A przeciążenie szkolne, na które tak wszyscy narzekają, czyż to w części i nie nasza wina? Słowem wszędzie i we wszystkiem musi być serce, ręka i dobra wola nasza, inaczej wszelkie przepisy pozostaną martwe.

Jak więc z jednej strony przyznać musimy bez pochlebstwa nauczycielstwu w ogóle wielką staranność, pracę i sumienność w wychowaniu moralnem i intelektualnem młodzieży, tak z drugiej strony nie możemy tego twierdzić z całą stanowczością o należytem przestrzeganiu zasad hygieny i rozwoju fizycznego.

Składa się na to mnóstwo okoliczności ujemnych, nad któremi w szeregu artykułów zastanowić się chcemy i wykazać, co i jak czynić potrzeba, aby uczynić zadość obowiązkowi równomiernego kształcenia i wychowywania młodzieży. A zdaje się, że czas ku temu już najwyższy. Sąsiednie narody prześcignęły nas na tem polu znacznie. Należycie zastosowana hygiena i oddawna wprowadzone przymusowe ćwiczenia cielesne sprawiły tam już swoje, wypielęgnowały zdrowe pokolenia i umniejszyły śmiertelność.

Równać się z nimi prawie nie możemy. Wprawdzie w ostatnich dziesiątkach lat idziemy za prądem postępu, ale poczucie ścisłego przestrzegania przepisów hygieny szkolnej, nie wsiąkło jeszcze zupełnie w krew naszą i wiele z tego, co czynimy, ma cechę powierzchowności. Do nas nauczycieli należy zamienić powierzchowność w gruntowną, systematyczną pracę i o ile z jednej strony wypadnie bronić dziatwy od szkodliwych zdrowiu wpływów życia szkolnego, o tyle z drugiej należy wszczepiać w nią zasady hygieny. Wszakżeż z młodzieży szkół naszych powstają wszystkie warstwy ludności, które nie mają często najprymitywniejszego nawet pojęcia o pielęgnowaniu zdrowia, a przecież sił i zdrowia potrzeba nam dziś więcej, niż dawniej. »Ciało musi być silne — Rousseau nawoływał — aby słuchało woli, tak, jak dobry służący musi być silny, jeśli wykonać ma wszystkie zlecenia pana swojego«.

Im słabsze jest ciało, tem więcej rozkazuje; im silniejsze tem łatwiej słucha. A tę siłę zdobywa ciało, jeśli wychowanie usunie przeszkody tamujące swobodny rozwój. Zalecano więc za czasów Lock'ego i Rousseau przebywanie na świeżem powietrzu, hartowanie ciała ruchem, odpowiednie odzienie, żywienie i t. d. Dwaj ci mężowie byli pierwszymi, którzy ruch fizyczny zalecali młodzieży szkolnej.

Za nimi poszła szkoła filantropistów: Bernhard Basedow, Pestalozzi, Salzmann i inni.

Pomocnik Salzmanna Guts-Muths ujął ruchy ciała w system i stał się twórcą gimnastyki niemieckiej, która wkrótce przyjęła się w całych Niemczech a nawet w innych krajach, chociaż w nieco odmiennej formie.

Wiekopomna »Komisya edukacyjna« przywiązywała także wielką wagę do wychowania fizycznego.

Właściwa hygiena szkolna w Niemczech powstaje z chwilą wystąpienia Jana, Piotra Franka (1786) założyciela »publicznej policyi sanitarnej«. W dziele swem traktującem o urządzeniach i przepisach hygienicznych w ogóle, uwzględnia także wychowanie młodzieży a dzisiejsza hygiena szkolna opiera się przeważnie na wskazówkach przez niego podanych.

Około roku 1842. zaliczono w Niemczech gimnastykę w poczet obowiązkowych przedmiotów a w kraju całym powstały wszędzie przy szkołach sale i boiska gimnastyczne. W roku 1865. pojawiły się prace Fahrnera i Parowa o reformie ławek szkolnych, w roku 1866. zaś wyszło epokowe dzieło Cohna o krótkowzroczności dziatwy szkolnej i jej przyczynach.

W roku 1870. wydała Wirtembergia przepisy, dotyczące hygienicznego urządzania budynków szkolnych a w końcu poddano szkoły i młodzież dozorowi lekarza.

Szkoły galicyjskie otrzymały pierwszą instrukcyę, tyczącą się stawiania budynków szkolnych w r. 1873. Rozporządzenie o zachowaniu w szkołach przepisów sanitarnych wyszło w r. 1875.; rozporządzenie, dotyczące ochraniania wzroku, w r. 1879.; rozporządzenie w sprawie zapobieżenia szerzenia się chorób zakaźnych w r. 1887.

Prawie każdy rok przynosi nam nową zdobycz hygieniczną. Gimnastykę uznano jako obowiązkową, lecz budowanie sal i boisk pozostawiono usiłowaniom gmin poszczególnych, to też prócz Lwowa, Krakowa i kilku główniejszych miast szkoły obchodzą się bez sal i gimnastyki.

W b. r. zaprowadził Lwów instytucyę lekarzy szkolnych. O ile ona okaże się skuteczną a raczej o ile głos lekarzy wpłynie na usunięcie wad w hygienie szkolnej zobaczymy w niedalekiej przyszłości.

Tak więc hygiena szkolna, zwolna kształtując się, tworzy dziś odrębną całość i rozpada się na cztery główne działy: I. O budowaniu szkół. II. O wewnętrznem urządzeniu. III. O hygienie nauczania. IV. O wpływie życia szkolnego na zdrowie i rozszerzanie się chorób zakaźnych.

Każdy z tych działów ma znowu liczne poddziały. Z dziedziny tych ostatnich będziemy podawać przedewszystkiem te, których przestrzeganie zależy wprost od nauczyciela.

Szkolnictwo zagraniczne.

Kraje zabrane.

Warszawa. Ostatnie posiedzenie sekcyi wychowawczej Tow. hygienicznego pod przewodnictwem ks. Gralewskiego odbyło się przy licznem zebraniu tak publiczności, jak lekarzy.

Dr. Doliński odczytał pracę swoją »O porządku, powietrzu, ciepłe i świetle w szkole«. Jest to rodzaj krótkiego, popularnego podręcznika dla nauczycieli szkół elementarnych miejskich i wiejskich, aby ciż nauczyciele mieli wskazówki, na co zwracać należy główną uwagę, aby dzieci uczące się znajdowały w szkole warunki, konieczne dla ich zdrowia. A więc wybór miejsca na budowę szkoły, urządzenie sal wykładowych, wentylacya, sposoby ogrzewania, oświetlenie naturalne i sztuczne, położenie okien, ich rozmiar, rodzaje oświetlenia sztucznego i t. p. Po uzupełnieniu szczegółów, jakie przy wywiązanej dyskusyi uznano za potrzebne dodać, praca ta zostanie wydaną w broszurce i spopularyzowaną.

Następnie dr. Roszkowski przedstawił schemat broszury popularnej »O wychowaniu dzieci w pierwszych latach ich życia«, poczynając od chwili przyjścia na świat dziecka aż do ukończenia 8-go roku. W ułożeniu tego schematu brali udział ks. Gralewski, dr. Doliński, Polikier i Roszkowski. Referat i schemat były przedmiotem szczegółowej dyskusyi. Wedle poprzednio omówionego projektu, broszurkę opracują członkowie wybranej komisyi.

Poruszono również kwestyę popularnych odczytów dla ludu i klas pracujących i postanowiono wszelkiemi siłami starać się o urządzenie takich odczytów w Warszawie i na prowincyi.

Spodziewać się należy, że właściciele fabryk ułatwią zadanie sekcyi wychowawczej, odstępując na ten cel salę.

Nadesłał również p. Bogucki swój artykuł, pomieszczony w miesięczniku »Światło,« w którym uważa lampy systemu Auera, jako światło szkodliwe dla uczących się.

Opinię tę podziela w dołączonym liście i p. Kamocki.

W dyskusyi, z tego powodu wywiązanej, uznano, że sekcya powinna orzeknąć, jakie oświetlenie sztuczne jest najlepszem i dla zdrowia i wzroku nieszkodliwem.

Rosya.

Seminarya nauczycielskie. W ministeryum oświaty opracowany został projekt seminaryów pedagogicznych, mających na celu przygotowanie nauczycieli do wykładów w gimnazyach. Kurs w seminaryach trwa dwa lata, przyczem w drugim roku pobytu kandydaci na nauczycieli prowadzą już wykłady w zakresie swojej specyalności. Po ukończeniu kursu i po przedstawieniu rozprawy kandydaci otrzymują odpowiednie świadectwo. Seminarya nauczycielskie dają następujące przywileje: 1) pobyt w nich zaliczony bywa jako spędzony w służbie rządowej; 2) wychowańcy seminaryum mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami; 3) kandydaci etatowi (w liczbie 4-ch) podczas pobytu w seminaryum pobierają 600 rub. stypendyum; 4) w drugim roku pobytu kandydaci na posady nauczycielskie pobierają 60 rub. za każdą godzinę rocznie.

Oświata ludowa. Departament oświaty ludowej wydał książkę, zawierającą dane statystyczne o oświacie ludowej w Rosyi w r. 1896. Jest to pierwsze wydawnictwo urzędowe, obejmujące stosunki ze sfery oświaty dla całego państwa. Obliczenia ugrupowane zostały podług okresów naukowych, z wymienieniem liczby szkół męskich żeńskich i mieszanych, liczbę uczących się i szkółek niedzielnych, bibliotek, a wreszcie wymieniono zakłady naukowe, przygotowujące nauczycieli i nauczycielki dla szkół ludowych.

Wydawnictwo powyższe zawiera także informacye o funduszach, z których utrzymują się szkoły, a w końcu dodano tablice, w których zogółowano wszystkie dane wyżej wymienione.

Na dzisiaj ograniczymy się do przytoczenia tych cyfr ogólnych, odkładając szczegóły bardziej wyczerpujące do numerów następnych, I tak:

W r. 1896. było w całem państwie 78,724 szkół, uczących 213,984, a uczniów i uczenic 3,801,133. Co zaś do uczniów, którzy na podstawie censusu umysłowego korzystali z ulg w służbie wojskowej, to liczba ich w ciągu ostatniego trzydziestolecia wzrosła w stosunku następującym:

w r. 1876 — 2,471 rekrutów
„ 1886 — 11,435 „
„ 1896 — 25,952 „

Cyfry te świadczą wymownie o rozwoju oświaty ludowej; ale ujawni się to jeszcze plastyczniej, gdy się zestawi cyfry, wskazujące ilość rekrutów, korzystających z ulg, z ogólną liczbą popisowych. Zestawienie to przekonywa, że z ogólnej liczby popisowych nie korzystało z żadnych ulg:

w r. 1876 — 190,068 rekrutów
„ 1886 — 222,650 „
„ 1896 — 251,298 „

Wypada z tego, że w r. 1876. korzystający z ulg stanowili 1.3%, w r. 1886. —5% przeszło, a w r. 1896. widzimy już przeszło 10%.

Jak znaczną jest jeszcze liczba analfabetów dowodem, że z liczby 251,298 rekrutów, którzy nie mieli prawa do żadnych ulg z tytułu oświaty, na analfabetów przypada 165,795 ludzi, czyli prawie $^2/_3$.

Jak ważne znaczenie w sprawie oświaty ludowej w Rosyi posiada inicyatywa prywatna, tego najwymowniejszym dowodem jest fakt iż z ogólnej ilości szkół początkowych 54% zawdzięcza swoje istnienie organom samorządu miejscowego t. j. ziemstwom i radom miejskim, a po części i osobom prywatnym, zaś tylko około 3% założył rząd. W ciągu ostatnich 20 lat, dzięki niezmordowanym staraniom wymienionych instytucyi społecznych, założono w Rosyi 472 szkół niedzielnych z 20,000 uczących się, 642 szkół dodatkowych (*dopolnitielnyje i powtoritielnyje klassy*), w których pobiera naukę około 12,000 osób, około 3½ tysięcy bezpłatnych bibliotek ludowych i czytelni około 2-ch tysięcy sal do odczytów popularnych. Rząd przychylnem patrzy okiem na usiłowania prywatne, mające na celu oświatę ludu.

Co się tyczy bibliotek publicznych, ciekawe statystyczne dane podaje p. Szestaków w styczniowym zeszycie pisma »Obrazowanije«. W całej Rosyi istnieje obecnie 4,138 bibliotek publicznych, czyli jedna biblioteka na 30,000 mieszkańców. W oddzielnych miejscowościach państwa ilość bibliotek publicznych i stosunek ich do ilości mieszkańców jest następujący:

W guberniach Cesarstwa, posiadających instytucye ziemskie istnieje 3,556 bibliotek, czyli jedna na 24,000 mieszkańców, w guberniach, nie posiadających ziemstwa 909 bibliotek, czyli jedna na 90,000 mieszkańców. W Królestwie Polskiem 99 bibliotek, czyli jedna na 95,000 mieszkańców; na Kaukazie 59 bibliotek, czyli jedna na 165,000 mieszkańców; w Syberyi 100 bibliotek, czyli jedna na 57,000 mieszkańców i w krajach stepowych 15 bibliotek, czyli jedna na 228,000 mieszkańców

Jak energicznie ziemstwa zajmują się sprawą oświaty ludowej, jeszcze bardziej uwydatnia się z następujących danych: od roku 1890. do 1896-go w guberniach, posiadających ziemstwa, ilość bibliotek publicznych powiększyła się o 1355%, podczas gdy w guberniach nieziemskich o 57%, a w Królestwie Polskiem tylko o 27%. Przytem podczas gdy w guberniach ziemskich ogromna większość bibliotek publicznych jest bezpłatną, t. j. dostępną dla ludu, w guberniach nieziemskich i w Królestwie Polskiem biblioteki i czytelnie przeważnie należą do osób prywatnych lub klubów, są płatne, a co za tem idzie, dla ludu niedostępne.

Społeczeństwo rosyjskie energiczne czyni przygotowania ku uczczeniu 100-letniego jubileuszu urodzin znakomitego poety Puszkina. Prawie we wszystkich znaczniejszych miastach państwa wybrano komisye do ułożenia programu uroczystości jubileuszowych, które po całej Rosyi odbywać się będą podczas świąt wielkanocnych.

Postanowiono wszędzie otworzyć szkoły, czytelnie i rozmaite zakłady dobroczynne imienia Puszkina. Pośród mnóstwa projektów wyróżnia się osobliwie jeden. Komisya petersburska, której przewodniczy Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, postanowiła prosić cara o utworzenie przy akademii nauk oddzielnej sekcyi literackiej na cześć Puszkina, obecnie bowiem, istniejąca sekcya języka i literatury rosyjskiej jest właściwie tylko sekcyą filologiczną. Oprócz tego w Petersburgu i w Moskwie ma być urządzona wystawa rękopisów Puszkina i przedmiotów, mających związek z życiem poety.

*

Moskwa. Tutejsze towarzystwo polskie postanowiło z okazyi 100-letniego jubileuszu Mickiewicza utworzyć przy uniwersytecie tutejszym stypendyum imienia naszego wieszcza dla studenta Polaka, wychowańca uniwersytetu moskiewskiego. Prawie cały potrzebny fundusz, t. j. 5,000 rubli, został już zebrany.

Ministeryum oświaty ma zamiar ułożenia nowego typu seminaryów nauczycielskich z 8-letnią nauką. Pierwszy rok stanowić ma klasę przygotowawczą, 5 lat następnych tworzyć będą właściwe seminaryum, 2 lata ostatnie poświęcone będą nauce rolnictwa.

*

Przy Tow. technicznem rządowem utworzono komisyę, której zadaniem jest obmyślić sposób przeprowadzenia obowiązkowej nauki szkolnej w Rosyi. Powodem, dla którego rząd nosi się z myślą wprowadzenia przymusu szkolnego, jest doświadczenie, że ogólna oświata przyczynia się o wiele więcej do rozwoju przemysłu, niż wykształcenie fachowe i że tam, gdzie oświata mas stoi wyżej stan ekonomiczny równolegle wzrasta. Statystyka poucza, że między pracą robotnika oświeconego a analfabetą jest olbrzymia różnica.

Gdy w Ameryce, kraju oświeconych mas, najwyższy zarobek roczny robotnika wynosi 1900 dol. a średni 380 dol., w Rosyi spada cyfra ta na 350 dol. i 120 dol. W ogóle robotnik oświecony zarabia w porównaniu do analfabety 20—30% więcej.

Ameryka.

New York. Oprócz zwykłych szkół wieczornych istnieją tu jeszcze szkoły wieczorne wyższe zwane »High-Schools«, a mianowicie 3 dla mężczyzn i jedna dla kobiet. W szkołach tych wykładają: j. łaciński, francuski, hispański, rachunki algebrę, geometryę, trygonometryę, wyższą gramatykę angielską, retorykę, stylistykę, fizykę, mechanikę, buchalteryę, literaturę angielską, ekonomię społeczną i historyę Ameryki, phonografię, chemię, anatomię i fizyologię i rysunki wolnoręczne. Na życzenie 25 osób wprowadzają jeszcze inne przedmioty, dowolnie przez osoby te wybrane.

Francya.

Zniżenia lat obowiązkowej czynnej służby wojskowej z trzech na 2 ewentualnie $1\frac{1}{2}$ roku domaga się podpułkownik francuski Derué, w broszurze swojej »Reduction du service militaire par l' education national«.

Autor żąda, iżby młodzież męską wprawiano na podstawie gimnastyki, szermierki i strzelania do służby wojskowej i naukę tę kontynuowano dalej nawet po ukończeniu szkoły — tak — że młodzieniec wstępując do armii, byłby już militarnie wykształcony, przez co mógłby być skrócony czas służby nawet do $1\frac{1}{2}$ roku.

Stosownie do projektu pułk. Derué zbierałaby się młodzież w wieku od 13—20 lat dwa razy w miesiącu w głównem mieście kantonu celem przypomnienia sobie ćwiczeń już wyuczonych w szkole i przyuczenia się nowych. Organizacya taka, według mniemania autora, stworzyłaby silną armię, zdolną równie dobrze (a może i lepiej), jak dzisiejsza do obrony państwa.

* * *

Im wyższe stanowisko — tem większa odpowiedzialność im większa odpowiedzialność — tem większa płaca, tak zazwyczaj jest w hierachii społecznej. Wyjątek pod tym względem stanowi zawód nauczycielski. Tu jest odpowiedzialność wielka, ale nic więcej z tego cośmy na czele powiedzieli — a jak wielka jest ta odpowiedzialność niech jako dowód posłużą następujące fakty.

W miejscowości Laiut-Quen utonął przypadkowo w sadzawce parkowej 11-letni chłopczyna, pozostający w opiece internatu Lainte Anne. Rodzice chłopczyka wnieśli do sądu zażalenie. Sąd skazał nauczyciela, któremu powierzony był dozór nad chłopakiem na karę 200 fr. za to, iż pozostawił go samego na $\frac{1}{2}$ godziny.

W innej znów miejscowości skazano nauczyciela ludowego na 100 fr. kary za to, że podczas pauzy 15 minutowej na wezwanie burmistrza oddalił się na chwilę ze szkoły — a podczas jego nieobecności wybił jeden uczeń drugiemu 4 zęby.

Paryż. W r. ubiegłym obniżono wydatki na naukę zręczności w szkołach ludowych Paryża, a mianowicie: w płacach dla nauczycieli z 288,600 fr. na 280.000 fr., na materyał zaś i przybory z 87.050 fr. na 70.000 fr. Slöjdu udzielają w szkołach Paryża w każdej klasie, a prócz tego są osobne kursa dla młodzieży nieuczęszczającej już do szkół. Według relacyi jednego z członków Rady miejskiej Paryża slöjd podupadł od chwili, gdy go do szkół wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy i zrobiono z niego naukę zwykłego rzemiosła, zamiast traktować ją jako czynnik wychowawczy.

Szwajcarya.

Zurych. Podczas uroczystości 150. rocznicy Pestalozzego, która się odbyła w r. 1896. złożyła młodzież szkolna w drodze składek 15.000 fr. na utworzenie »Domu opieki dla opuszczonych dzieci«. Na ten sam cel zebrano z ogólnych składek 33.000 fr., miasto ofiarowało 15.000 fr., zaś »Tow. dla publicznego dobra« 50.000 fr. — Za pieniądze te powstały dwa »Domy opieki« im. Pestalozzego.

*

Kanton Zug. Po długich próbach z pismem pionowem wprowadzono b. r. napowrót do szkół pismo ukośne. Powodem powrotu do pierwotnego sposobu był fatalny skutek pisma pionowego na piękność pisma.

Japonia.

Tokio. Ostatnia wojna chińsko-japońska wykazała dowodnie, że siła ducha inteligencya i cywilizacya zwyciężają siłę pięści nawet w takiej liczbie, jaką widzimy w Chinach. Jak wysoko stoi w Japonii cywilizacya przekonywuje nas najlepiej rzut oka na zakłady, przeznaczone do kształcenia nauczycieli. Przed dwoma laty wyszła drukiem książka: »Szkolnictwo japońskie« napisana przez J. Bolijahna, nauczyciela szkoły wojennej w Tokio, w której o seminaryach naucz. tamtejszych podaje między innemi następujące szczegóły.

Seminaryum nauczycielskie mieści się w dwupiątrowym budynku drewnianym, urządzonym bardzo praktycznie i zastosowanym do trzęsień ziemi, które dość często kraj ten nawiedzają.

Przy seminaryum istnieje też szkoła ćwiczeń, w której kandydaci odbywają lekcye praktyczne.

Nauka w seminaryum trwa 4 lata. Warunki przyjęcia są następujące: ukończony 17. rok życia, świadectwo ukończonej szkoły średniej lub innej szkoły wyższej, wstępny egzamin.

Przedmiotami nauki obowiązkowej są: etyka, pedagogia, j. ojczysty, literatura chińska, matematyka, buchalterya, geografia, historya, nauki przyrodnicze, fizyka, chemia, kaligrafia. rysunki, muzyka i gimnastyka, nadobowiązkowej: slöjd, j. angielski, wiadomości handlowe i agrikultura.

W osobnym budynku 2 piątrowym mieści się internat dla seminarzystów, zawierający wielkie sale mieszkalne, każda na 8 uczniów, osobny budynek przeznaczony jest na kąpiele. Odzieży i utrzymania całego dostarcza się uczniom bezpłatnie. Na polecenie dyrektora zakładu najzdolniejsi uczniowie po ukończeniu seminaryum składają egzamin wstępny do seminaryum wyższego, gdzie się wykształcają w przeciągu 3 lat na nauczycieli i dyrektorów seminaryów nauczycielskich,

W seminaryach wyższych jest j. angielski i j. niemiecki przedmiotem obowiązkowym.

KRONIKA.

Kurs gimnastyki teoretyczno-praktyczny, jako przygotowanie do egzaminu gimnastycznego, otwiera Wydział Tow. naucz. szkół ludowych m. Lwowa, dla członków swoich z końcem marca br. Nauka bezpłatna trwać będzie 2 miesiące. Zgłaszać się można w szkole im. A. Mickiewicza.

Kółko naukowe „Towarzystwa nauczycieli szkół lud. m. Lwowa" odbyło dnia 9. grudnia 1898. r. walne zgromadzenie pod przewodnictwem Dr. W. Rolnego. Przew. uczcił pamięć śp. M. Baranowskiego rzewnem wspomnieniem; obecni przez powstanie oddali hołd nieodżałowanemu swemu Prezesowi.

P. Szczurkiewicz odczytał sprawozdanie za rok ubiegły i przedłożył program prac na rok przyszły. — Następnie dokonano wyborów: przewodniczącym obrano p. Dr. W. Rolnego, jego zast. p. R. Kwiatkowskiego, sprawozdawcą p. F. Szczurkiewicza, sekretarzem p. Lisowskiego, poczem p. Kmieć odczytał referat p. t. „Żydzi w Polsce", nad którym rozwinęła się ożywiona dyskusya.

Dnia 13. stycznia b. r. przedstawił p. Szczurkiewicz hipotezy o „naturze i pochodzeniu komet, i ich związku z meteorami".

W dniach 27. stycznia, 3. i 10. lutego mówił p. Dr. Rolny na temat „Obrót pieniężny i kredytowy", zaś dnia 17. lutego b. r. p. Dr. K. Nitman „Z dziejów geografii". Dnia 3. marca p. pr. B. Błażek „Znużenie w szkole" (z demonstracyami aistezyomotru).

Rada szkolna okr. m. Lwowa wprowadziła z II. półroczem r. b. naukę gimnastyki, jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkole żeńskiej im. Staszica. Ćwiczeniami kieruje nauczycielka p. Marya Braunsaisówna, która w Sokole lwowskim odbywała kilkuletnie studya i złożyła tam egzamin gimnastyczny z bardzo dobrym rezultatem. Na naukę, która jest bezpłatną, uczęszcza około 40 uczenic. Szczegółowy plan ćwiczebny opracowało grono nauczycielskie tamtejszej szkoły. Cieszymy się szczerze z tego postępu na polu fizycznego wychowania kobiet i życzymy Radzie szkolnej, iżby próba się udała. Sprawa fizycznego wychowania dziewcząt szkół lwowskich będzie tematem naszym w najbliższej przyszłości.

Reforma seminaryów naucz. w Austryi. Jak donoszą czasop. pedag. niemieckie, odbywają się obecnie w ministerstwie oświaty obrady nad reformą seminaryów nauczycielskich. W tym celu wezwano do Wiednia jeszcze przed kilku miesiącami Dra Hirsza, prof. uniwersytetu z Insbrucku, znanego z zasad klerykalnych. — Według pogłosek, ma być nauka w seminaryach zredukowana do dwóch lat (dwóch k[illegible]), a kierownictwo zakładów poruczone katechetom. ([illegible] reforma ta odnosić się ma tylko do Tyrolu, c[illegible] też do wszystkich prowincyi Przedlitawii, tego w tej chwili podać nie możemy. Przyp. Red.).

Konkurs na dwie posady nauczycieli gimnastyki przy c. k. gimnazyum IV. we Lwowie i gimnazyum III. w Krakowie rozpisała c. k. Rada szkolna z terminem do 18. lutego b. r. Ubiegać się mogą o te posady nauczyciele, którzy mają świadectwo z egzaminu gimnastycznego państwowego.

Pobory równają się poborom nauczycieli szkoły ćwiczeń c. k. seminaryów, t. j. X. rangi, czas służby wynosi 35 lat.

Audyencya u Monarchy w sprawie podwyższenia płac nauczycielom w Austryi nie przyszła do skutku, gdyż kancelarya cesarska prośbę o dopuszczenie do posłuchania załatwiła odmownie. Deputacya przeto, złożona z prezesa wiedeńskiego związku nauczycieli i delegatów wszystkich stowarzyszeń nauczycieli ludowych w Austryi udała się w sobotę dnia 18. lutego b. r. do ministrów oświaty i skarbu. Gal. Tow. nauczycieli nie wysłało osobnego delegata, lecz uprosiło o zastępstwo prezesa wiedeńskiego stowarzyszenia Katinke również i Tow. pedagogiczne nie miało w deputacyi tej delegata swojego. Mimo, że deputacya była zapowiedzianą, minister nie przyjął jej osobiście, tylko przez szefa sekcyi Berndta. Deputacya prosiła o interwencyę rządu, celem zrównania płac nauczycieli ludowych z płacami czterech najniższych kategoryi urzędników państwowych. Berndt oświadczył, że nie może dać przyrzeczeń, albowiem do tych spraw powołane są przedewszystkiem Sejmy. Potem udała się deputacya do ministra Kaizla, który odpowiedział, że jako autonomista pragnie, aby sprawą zajęły się przedewszystkiem Sejmy krajowe. Aby umożliwić Sejmom polepszenie płac nauczycielskich, rząd mógłby przekazać krajom pewną część dochodów państwowych. Minister przyrzekł w tym duchu sprawę popierać.

Memoryał wraz z projektem urangowania wnieśli nauczyciele m. Lwowa dnia 18. lutego b. r. na ręce c. k. inspektora okręgowego p. Tomasza Tokarskiego. W projekcie tym żądają nauczyciele przyznania: a) kierownikom szkół ludowych, wydziałowych i jednemu nauczycielowi i katechecie przy każdej szkole wydział. płacy zasadniczej równej IX. randze urzęd. państw. (1400); b) nauczycielom szkół wydziałowych i połowie naucz. szkół ludowych i katechetów płacy zasadn. równej X. randze (1100); drugiej zaś połowie naucz. i kat. płacy równej XI. randze (800); c) nauczycielom prowizorycznym 60 % od wszystkich poborów XI. rangi; d) dodatków aktywalnych w tej wysokości, iżby po wliczeniu pięcioleci w równych mniej więcej okresach czasu wszystkie pobory w danej randze nauczycielskiej, równały się poborom tej samej rangi urzęd. państwowych.

W parlamencie niemieckim zasiada obecnie 5 profesorów szkół wyższych, 4 reprezentantów szkolnictwa ludowego (inspektor szkolny, Dr. Zwick, Berlin; rektor Kopsch, Berlin; dyrektor Ernst, Schneidemühl; naucz. lud. Wörle, Bawarya) i 3 nauczycieli ludowych (antysemita Ahlwardt i socyalni demokraci Kunert i Thiele).

Drukarnia K. Wiesnera, we Lwowie Lindego 8.